

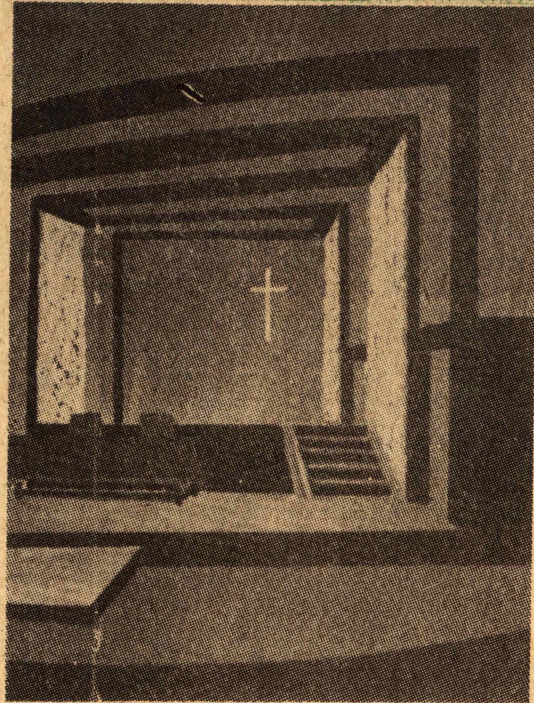
... koniecznie

PROCES w SALEM

ARTUR MILLER — „PROCES W SALEM”.
To już niemal wszystko wyjaśnia: jedna z najlepszych sztuk jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy.

Atmosfera hysterii społecznej. Problemy w kategoriach ostatecznych: wartość prawdy i wartość życia. W klimacie zbiorowego szaleństwa tragiczna alternatywa musi być rozwiązana z całym spokojem i z całą świadomością. Jan Proctor (wielka rola JANA ŚWIDERSKIEGO) decyduje się umrzeć w i e d z ą c, co w ten sposób ocala. Nic z pretensjonalności, nic z bohaterstwu. Wszystko tutaj jest bardzo surowe i spokojne. Kulminacja tej tragedii przychodzi w ostatnich minutach.

W TEATRZE DRAMATYCZNYM publiczność długo bije brawo. Nie można się do niej nie przyłączyć.



Projekt dekoracji do II-go aktu.

„Magazyn Kulturowy”
nr 47, 19.11.1969